

Ukraiński Dom w Przemyślu w obliczu wojny Rosji z Ukrainą

Narodnyj Dim (Dom Ukraiński) w Przemyślu – zbudowany w 1904 roku ze składek osób prywatnych i ukraińskich instytucji, był i jest dla Ukraińców miejscem szczególnym. Gmach o powierzchni ponad 2000 m² i kubaturze 17 000 m³ wyróżnia się solidnością i starannością wykonania, dobrą jakością materiałów, technologiczną nowoczesnością i pięknym zdobnictwem wewnątrz i elewacji. Od 1904 roku był placówką wielofunkcyjną. Mieściły się tu: teatr, klub sportowy, placówka naukowa, kino oraz liczne stowarzyszenia społeczno-kulturalne. Po akcji „Wisła” w 1947 roku przez dziesięć lat budynek nie był używany przez ukraińską społeczność miasta Przemyśla. Od 1956 roku w budynku mieściła się na prawach wynajmu siedziba oddziału Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego (UTSK). Prowadzono tu wszechstronną działalność kulturalno-oświatową. Społeczność ukraińska podjęła wówczas starania o zwrot nieruchomości. Niestety, przez wiele lat, pomimo ogromnych wysiłków, były one bezskuteczne. Dopiero 21 marca 2011 roku marzenia się spełniły i społeczność ukraińska wykupiła swoją własność za 1% wartości budynku. Obecnie właścicielem gmachu jest Związek Ukraińców w Polsce, który – podobnie jak poprzednie społeczne organizacje – prowadzi różnorodną, bogatą działalność kulturalno-oświatową dla społeczności miasta.

Niestety, wojna Rosji przeciwko Ukrainie, która trwa już osiem lat i rzutuje na sytuację mniejszości ukraińskiej w Polsce, radykalnie zmieniła pracę tej instytucji. Spontanicznie i z dużą determinacją Polacy i Ukraińcy włączyli się w pomoc dla ukraińskiej armii i uchodźców. W dniu pełnoskalowego ataku Rosji na Ukrainę – 24 lutego 2022 roku – w Ukraińskim Domu w Przemyślu zebrał się sztab wolontariuszy i duchowieństwa, aby organizować pomoc na miarę możliwości, zasobów i potrzeb. Pomoc medyczną, żywnościową i materialną organizowaliśmy już od 2014 roku. Na skutek zbrojnej agresji rosyjskiej w lutym wszystkie przejścia graniczne z Ukrainą wypełniły się tysiącami ludzi, w większości kobiet z dziećmi. Niskie temperatury dodatkowo pogarszały i tak trudną sytuację. Należało w pierwszej kolejności organizować transport, wyżywienie i zabezpieczyć matki z dziećmi przed niskimi temperaturami. Przed wolontariuszami wyrósł też problem tłumaczy z znajomością języka ukraińskiego na przejściach w Korczowej, Medyce, Krościenku i w samym Przemyślu – na dworcu PKP, w szpitalu i punktach medycznych. Od pierwszych godzin przychodziły

do Domu Ukraińskiego dziesiątki ludzi gotowych nieść pomoc uchodźcom. Przynosili łożka polowe, materace, pościel, ręczniki, żywność, wózki dziecięce, odzież.

Z godziny na godzinę rosła liczba osób potrzebujących pomocy, noclegu, wyżywienia, wsparcia psychologicznego i medycznego.

W miejscowościach Korczowa, Medyka, Krościenko, Budomierz utworzono w świetlicach wiejskich i szkołach Punkty Receptyjne. W Przemyślu taki punkt usytuowano w Ukraińskim Domu. W punktach tych ludzie mogli przebywać tylko krótki okres czasu, aby odpocząć, umyć się i zjeść posiłek. Następnie byli transportowani do miejsc przeznaczonych na dłuższy pobyt poza województwo podkarpackie, ze względu na konieczność odblokowania przejść granicznych i dworca PKP w Przemyślu oraz samego miasta. Wszyscy uchodźcy zostali rozwwiezieni i rozlokowani na terenie całej Polski. W krótkim czasie przygotowano 270 tys. takich miejsc poza granicami woj. podkarpackiego, aby nie skupiać uchodźców wzdłuż granicy z Ukrainą. Na przemyski dworzec co 3–4 godziny wjeżdżał pociąg z Kijowa czy Odessy, przywożąc od 600 do 1000 osób każdy. W ciągu kilku godzin dworzec zapełniał się do granic swoich możliwości.

Utworzono dodatkowe miejsca i punkty noclegowe: w Szkole im. M. Szaszkewicza z ukraińskim językiem nauczania – 100 miejsc, w I LO im. J. Słowackiego – 150 miejsc, w Szkole Podstawowej Nr 5 i Nr 6, a także w prywatnych mieszkaniach i domach zakonnych. Miasto coraz bardziej przypominało oblężoną twierdzę, ulice zakorkowane były autami z całej Polski i Europy, przybywających, aby pomóc wywieźć jak najwięcej osób i jak najdalej od granicy. Miasto szybko zapełnione było po brzegi, aż do granic możliwości transportu i poruszania się. Taka sytuacja dotyczyła wszystkich mieszkańców.

Narodnyj Dim razem z Fundacją „Ukraina” organizuje przewóz ludzi z Przemyśla do Wrocławia transportem prywatnym. W Przemyślu brakuje miejsc noclegowych, PKP organizuje dodatkowe pociągi do Warszawy, Krakowa, Wrocławia, Pragi, Berlina, Hanoweru. Na dworcu PKP, przy przejściach granicznych, stoją punkty z żywnością, telefonią komórkową, opieką medyczną, środkami czystości. Z pomocą przyjeżdżają wolontariusze i władze samorządowe miast i gmin, koła gospodyń wiejskich. Pracę wolontariuszy koordynuje Dom Ukraiński, włączając rzesze uczniów i nauczycieli, absolwentów szkoły z ukraińskim językiem nauczania i społeczność ukraińskiej mniejszości narodowej, licznych organizacji społecznych i chętnych mieszkańców miasta.

W całym kraju odbywają się wiecje, manifestacje i protesty na rzecz wsparcia Ukrainy i Ukraińców. Ruszają setki zbiórek pieniężnych na potrzeby uchodźców i wojska. W wyniku działań wojennych przybywa rannych i zabitych, w tym kobiet i dzieci. Wróg niszczy szkoły, przedszkola, szpitale, osiedla mieszkaniowe i infrastrukturę. Nadal trwają zbiórki leków, żywności i środków transportu.

Do Przemyśla przenoszą się z Ukrainy międzynarodowe firmy, korporacje, ambasady i konsulaty. Im dłużej trwa wojna, tym więcej uchodźców. W marcu jest ich już milion. Z dnia na dzień rośnie potrzeba zwiększenia liczby wolontariuszy; szczególnie na przemyskim dworcu PKP, gdzie pracują 24 godziny na dobę, tłumaczą, noszą bagaże, szukają noclegów, proponują żywność, informują, transportują. Na apel-prośbę Związku Ukraińców w Polsce, Ukraińskiego Domu, a także z potrzeby serca przyjeżdżają ludzie z całej Polski, aby w ramach urlopów pracować tydzień, dwa w Przemyślu, Medyce czy Korczowej. Wożą też pomoc humanitarną. Przylatują

wolontariusze z Kanady, Australii, USA czy Europy: ukraińska diaspora i absolwenci szkół ukraińskiej mniejszości w Polsce.

Ukraiński Dom w ciągu kilku dni zawiesił swoją działalność statutową, Związek Ukraińców w Polsce, a w szczególności Oddział w Przemysłu skoncentrował się na niesieniu pomocy Ukrainie i uchodźcom. Całkowicie zmieniono funkcje pomieszczeń, oddając je do dyspozycji uchodźcom i wolontariuszom. Znajdujący się tu Punkt Koordynacyjny Wolontariuszy całodobowo dyżuruje i przygotowuje grafik dyżurów, w różnych punktach miasta, dworca i noclegowni. Uczy nowych wolontariuszy koordynacji działań różnych służb. Współpracuje z wieloma partnerami, aby pozyskać środki i materiały. Związek Ukraińców w Polsce Oddział w Przemysłu i Ukraiński Dom realizują szereg projektów we współpracy z PAH (Polska Akcja Humanitarna), Fundacją Batorego oraz firmami CARE, PL-BY-UA, OXFAM, AVAAZ, ACTIONAID, DRC, NETTO.

Ekipa koordynacyjna w Ukraińskim Domu wyznacza też zakres działań na każdy dzień, monitoruje sytuację na przejściach granicznych i dworcu. Sala teatralna Domu jest miejscem noclegowym dla matek z dziećmi. Każdego dnia nocuje tam do 70 osób. Dzieci potrzebowały przestrzeni do zabaw i odpoczynku. Należało stworzyć kuchnię do wydawania posiłków dużej liczbie osób, pralnię i suszarnię, a także magazyny artykułów spożywczych i środków czystości – i to wszystko w czasie, gdy budynek jest w trakcie kapitalnego remontu. W tym okresie przyjeżdża duża liczba dziennikarzy z całego świata, od Tajwanu po USA, Kanadę i całą Europę. Trzeba im wszystko pokazać, wytłumaczyć, przetłumaczyć i zmienić rosyjską narrację. Z pomocą zgłaszają się różne firmy i kompanie. Pomoc taką trzeba dobrze zaplanować i rozdzielić, aby niczego nie zmarnować i nie dopuścić do prowokacji. W pierwszych dniach były to spontaniczne odruchy dobroci, chęć niesienia pomocy, czasami zupełnie przypadkowa, np. duża ilość kartonów z paczkami lub workami odzieży. Z czasem opanowaliśmy to. Systematycznie i w miarę potrzeb regulowaliśmy dostawy i zapotrzebowanie. Pomoc materialna to jedno, a pomoc psychologiczna to drugie, nie mniej trudne zadanie, z jakim też należało się zmagać każdego dnia. Na szczęście, wśród przyjaciół Ukraińskiego Domu mamy grupę zawodowych psychologów, którzy nieśli pomoc uchodźcom i wolontariuszom, aby ich przygotować do pomocy i rozmów z uchodźcami. Wolontariuszy po dłuższym czasie pracy w stresie też dopadało zmęczenie i wypalenie. Pomoc psychologiczna była również tutaj niezbędna. Jak sobie radzić w sytuacjach stresowych?

Sama mniejszość ukraińska, bez wsparcia ludzi dobrej woli, nie mogłaby i nie miałyby możliwości udzielania pomocy w takim zakresie, jakie ma do dnia dzisiejszego. Niektóre akcje pomocowe prowadzone są w całej Polsce i my się do nich przyłączamy, bo razem można więcej, lepiej i szybciej. „Bajraktar dla Ukrainy”, koncerty znakomitych gwiazd i chóru „Żurawie” w Przemysłu i różnych miastach Polski, letni odpoczynek dla dzieci, obozy, wycieczki, zajęcia artystyczne, licytacje wyrobów artystycznych, dzieł sztuki – to przykłady działań Związku Ukraińców w Polsce na rzecz uchodźców i ich integracji. Współpracująca ze Związkiem i Domem Ukraińskim Fundacja „Magia Karpat” wozi pomoc w miejsca zapomniane i najbardziej potrzebujące pomocy, gdzie są m.in. osoby starsze, niedołączone, pozostawione w sąsiedztwie linii frontu, przywiązane do swojej ziemi lub przykute do łóżka. Obecnie Fundacja realizuje zakupy i transport ciepłej odzieży dla wojska na zimę.

Wrzesień i październik to dla Ukraińskiego Domu kolejne miesiące wojny, jeszcze trudniejsze i bardziej wymagające. Na potrzeby uchodźców wyremontowaliśmy pomieszczenia na noclegownię. Sala teatralna odzyskała swoje przeznaczenie i funkcję. Na deskach sceny wystawiany jest spektakl teatralny *Dziewczyny ścinają warkocze* – o kobietach na wojnie. Spektakl przygotował przemyski teatr „Powernenia” we współpracy z zespołem wokalnym z Kijowa. Na przełomie września i października w Ukraińskim Domu odbyło się Forum Partnerstwa i Integracji. Organizatorem była Koalicja Organizacji Mniejszościowych i Migranckich z Polski.

Przemyśl, miasto pogranicza, niejednokrotnie podejmowało w swojej historii trudne wyzwania. W czasie I Wojny Światowej, Wielkiego Głodu na Ukrainie, II Wojny Światowej ludzie nieśli sobie wzajemnie pomoc i dawali nadzieję na lepsze jutro. Podobny egzamin przypada i nam w udziale; czy go zdamy? Wierzę, że tak.

Maria Tucka-Kłosowska

ORCID 0000-00022517-7721

DOI:10.30657/pha.34.2022.19

(Związek Ukraińców w Polsce oddział Przemyśl)

e-mail: mariatucka@gmail.com

Fotografie wykonał Adam Jaremko w Ukraińskim Domu i na dworcu PKP w Przemyślu po 24 lutego 2022 roku.



Fot. 1 – fot. Adam Jaremko



Fot. 2 – fot. Adam Jaremko



Fot. 3 – fot. Adam Jaremko



Fot. 4 – fot. Adam Jaremko



Fot. 5 – fot. Adam Jaremko



Fot. 6 – fot. Adam Jaremko



Fot. 7 – fot. Adam Jaremko



Fot. 8 – fot. Adam Jaremko



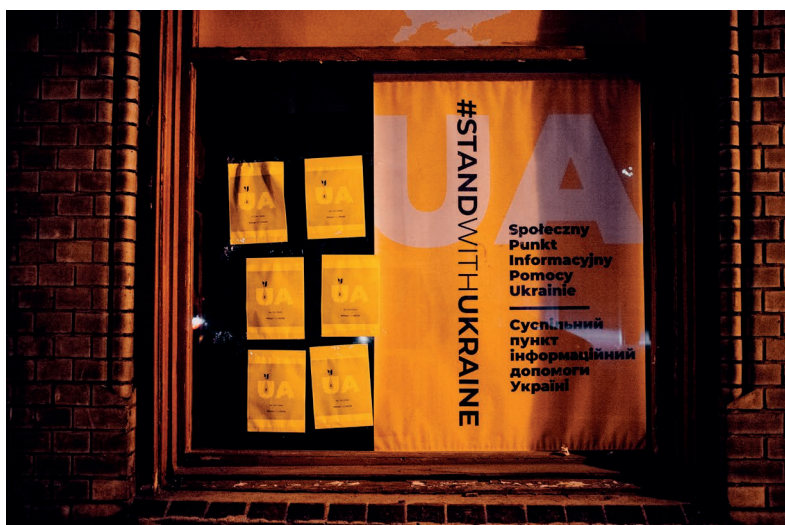
Fot. 9 – fot. Adam Jaremko



Fot. 10 – fot. Adam Jaremko



Fot. 11 – fot. Adam Jaremko



Fot. 12 – fot. Adam Jaremko